Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XX. Kraków, piątek 25 czerwca 1937 Nr. 174ab

NOWY DZIENNIK

WYDANIE WIECZORNE

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

10 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

KORZYSTNE ZMIANY

w sprawozdaniu Komisji Królewskiej

Jerozolima w obrębie przyszłego państwa żydowskiego?

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dzien."

Londyn 25. 6. (C) Według informacyj politycznego korespondenta wieczornego „Star" w ostatniej chwili przed podpisaniem raportu królewskiego dla Palestyny wprowadzono pewne korzystne dla Żydów zmiany o dużym znaczeniu. Główne zmiany polegają na zwiększeniu obszaru, jaki miałby być przyznany przy podziale przyszłemu państwu żydowskiemu, dzięki czemu Jerozolima będzie miała łączność terytorialną z tym państwem.

Korespondent wskazuje, że zmiana ta nastąpiła pod wpływem prezydenta Roosevelta, działającego na prośbę amerykańskich organizacyj żydowskich. Podstawą do wystąpienia prezydenta Roosevelta było zapewnienie dane delegacji amerykańskiej na konferencji pokojowej w Paryżu w roku 1920, co do ustąpienia całego obszaru Palestyny dla emigracji żydowskiej, wskutek czego Żydzi amerykańscy ponieśli wielkie ofiary finansowe dla rozwoju gospodarczego terytorium mandatowego. Ogłoszenie raportu oczekiwane jest w połowie lipca.

Scisłe współdziałanie angielsko-francuskie

wobec manewrów dyplomacji dyktatorskiej

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dzien."

Londyn 25. 6. (C) Pojednawcze oświadczenie ministra Edena w izbie gmin wzmocniło nadzieje tutejszej opinii, że tajemnicze zajście z krążownikiem niemieckim „Leipzig" zostało zamknięte i że następstwa tego incydentu wyczerpują obecną serię niespodzianek międzynarodowych. Minister Eden na podstawie informacyj nadesłanych przez dowództwo floty angielskiej patrolującej ten odcinek wybrzeży zaprzeczył wiadomościom o wylądowaniu nowych oddziałów wojsk włoskich w Maladze, zaś co do ruchu jednostek floty niemieckiej na Morzu Śródziemnym oświadczył, że informacje admiralicji angielskiej nie potwierdzają wiadomości o koncentracji tej floty w kierunku wschodnim morza Śródziemnego. Równocześnie wiadomości z Berlina mówią, że rząd niemiecki uważa zajście z krążownikiem „Leipzig" za zamknięte. Pozostaje nie wyjaśniona kwestia czy wypadki ostatnich tygodni były po prostu objawem „polityki zawalidrogów" porzucających oś Berlin — Rzym, czy też były tylko jednym więcej „kiksem dyplomatycznym" dyplomacji niemieckiej. Informacje zebrane z różnych źródeł zdają się przemawiać za drugą ewentualnością szczególnie wobec uporczywych pogłosek o nieporozumieniach wynikłych między Włochami a Niemcami. Pogłoski te znajdują częściowe potwierdzenie w postępowaniu ambasadora włoskiego hr. Grandi na posiedzeniach konsultacyjnych czterech mocarstw w Londynie które było uderzająco umiarkowane. Według tych pogłosek zajście z krążownikiem „Leipzig" zainscenizowane było przez Włochy na skutek uzyskanych informacyj, że dla ułatwienia porozumienia z Anglią Niemcy zdecydowane są wycofać się z czynnej interwencji w wojnie domowej i odwołać w Hiszpanii swe odziały wojskowe. Potwierdzeniem tych pogłosek była również rezygnacja Niemiec z zapowiedzianej wspólnej demonstracji flot pod Walencją.

Z drugiej strony niewątpliwie silne wrażenie w Berlinie musiały wywołać energiczne demarche ambasadorów Anglii i Francji z ostrzeżeniem przed zbyt daleko idącą akcją Niemiec przeciwko rządowi Walencji.

Według informacji z tutejszych kół amerykańskich, demarche takież podjęte zostało również przez ambasadora amerykańskiego w Berlinie w formie ostrzeżenia przed podjęciem przez Niemcy jakiejś bardziej drastycznej akcji.

Dalszy rozwój sytuacji czy też wypadków nie da się przewidzieć, gdyż zależy nieomal całkowicie od nieobliczalnych impoderabiliów dyktatorskich. Czynnikiem niezmiennym w tej sytuacji pozostaje ścisłe współdziałanie angielsko-francuskie, którego skuteczność wzrasta w miarę pogłębiania determinacji Anglii w zakresie pomocy w tragedii hiszpańskiej.

W nieznanym kierunku...

Lizbona 25. 6. PAT. Większość jednostek floty niemieckiej, a mianowicie pancernik „Admiral Scher", krążownik „Nuerberg" i „Karlsrhe", 3 kontrtorpedowce i okręt cysterna odpłynęły w nieznanym kierunku. Również wyruszył na morze krążownik „Leipzig".

DZIŚ PEŁNA TABELA CIĄGNIENIA LOTERII KLASOWEJ

Prokurator przemawia

Jutro wyrok w procesie inż. Doboszyńskiego

KRAKÓW, 25 czerwca.

Wśród rekordowego zainteresowania rozpoczął się przedostatni dzień procesu Doboszyńskiego. Miejsca dla publiczności wypełniły się po brzegi, wszystko oczekiwało z zainteresowaniem wywodów oskarżyciela publicznego prok. dr. Szypuły.

Rozprawa rozpoczęła się kilkanaście minut po 9-tej. Przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi dr. Szypule, który wygłosił przemówienie, podane poniżej w dosłownym tekście. Przemówienie wysłuchane zostało z dużą uwagą.

Jedynie oskarżony w niektórych momentach odwracał się do swych obrońców, czyniąc im różne uwagi na temat przemówienia. Doszło w końcu do tego, że prokurator przerwał przemówienie i prosił przewodniczącego, aby pouczył oskarżonego, iż nie wolno przeszkadzać.

Prokurator dr. Szypuła rozpoczął swe przemówienie:

Proces Doboszyńskiego, to ostatni akt wyprawy myślenickiej. Przed rokiem poszło kilkudziesięciu ludzi pod wodzą swego przywódcy szlakiem zbłąkania i występku.

Powierzchowna ocena mogłaby tej „wyprawie" przypiąć etykietę jakiegoś nieprzemyślanego, a może nawet niepoczytalnego kroku, jakiejś donkiszoterii, — która wciągnąwszy w krąg działania żywioły uległe, podatne i podsunąwszy im narkotyk haseł antysemickich — siać poczęła dywersję.

A jednak inne światło rzuciły dni przewodu sądowego.

Przyznanie Doboszyńskiego ujawniło jego akcję jako czyn, który wyrósł — zdaniem jego — z podłoża pobudek, omówionych tu przez oskarżonego długo i szeroko.

Naświetlając tło, starał się Doboszyński umotywować decyzję swego nielegalnego — jak sam stwierdza wystąpienia i konsekwentne jego przeprowadzenie od pierwszej aż do ostatniej chwili.

W tym zabarwieniu cała ta, świadomie przygotowana i precyzyjnie zorganizowana działalność, mająca na celu urzeczywistnienie pewnego z góry powziętego i w szczegółach obmyślanego planu, nadaje całej przez Doboszyńskiego zorganizowanej akcji charakter czynu, który winno się rozpatrzeć nie pod kątem jakiegoś nastawienia o politycznym, czy uczuciowym zabarwieniu — ale na podłożu bezstronnej i głębokiej oceny.

Rozważania oprzeć należy na dwu płaszczyznach — konfliktu z obowiązującą ustawą i szkody nie tyle materialnej, bo tę usunę na drugi plan, ile moralnej.

Z punktu widzenia litery prawa, czyn Doboszyńskiego koliduje z ustawą w sposób jaskrawy i niewątpliwy.

Pytania postawione panom sędziom konkretyzują stan faktyczny. Obejmują one kolejno wszystkie ogniwa łańcucha, którym splótł oskarżony swą rolę przywódcy z występną działalnością kilkudziesięciu swych towarzyszy, uczestników wyprawy.

Odpowiada on osobno, bo wymaga tego przepis obowiązującego prawa z uwagi na cięższą odpowiedzialność. Towarzysze jego, to narzędzie, którym posłużono się przy wykonaniu planu — on, to inicjator i przywódca.

Odpowiada osobno, bo złączenie obu procesów sprowadziłoby niepomierne trudności tak w toku rzewodu, jak i w końcowym stadium, gdy sędziowie przysięgli mieliby do rozstrzygnięcia kilkaset pytań. A przepisy ustawy zmierzają do ominięcia tych trudności.

W tym miejscu prokurator omawia obszernie pytania, a zwłaszcza ustęp, dotyczący utworzonego przez Doboszyńskiego związku zbrojnego, pod względem faktycznym i prawnym.

Z kolei przystąpmy do oświetlenia drugiego problemu — problemu wyrządzonej szkody. Spójrzmy... Dwie ofiary śmierci, oto smutny bilans, który rzuca się w oczy krzywdą, jaką zrobiono życiu ludzkiemu i pytaniem „dlaczego..."

Bo ofiary z życia żądać można jedynie wyjątkowo, w imię wielkich celów i zadań, jakie wskazuje idea świadomego i celowego poświęcenia w obronie dóbr najwyższych i najcenniejszych.

A tutaj? — zgasły dwa życia — w imię czego i poco?

Rzućmy dalsze pytanie... Czy toga ideologii, w którą udrapowano obraz przestępnych poczynań i podmalowanie tła refleksem szlachetnych dążeń, mających odegrać rolę sygnału alarmowego — może usprawiedliwić czyn, posiadający tak niewątpliwe znamiona przestępczości i godzący tak jaskrawo w porządek publiczny?

Czy takie wystąpienie nie uderza w jedną z najistotniejszych podstaw struktury państwowości, jaką jest idea ładu społecznego, czy nie narusza wiązań, dźwigających tę olbrzymią budowlę, czy nie wnosi pierwiastka niepokojącego zamętu — zwłaszcza dziś, w okresie cementowania niewzruszalnie trwałych podstaw ładu państwowego i społecznego? Czyż ewentualne naśladownictwo przez innych i gdzieindziej podobnych wystąpień nie wywołałoby wstrząsów poważnych i groźnych? Dokąd doszlibyśmy, gdyby Doboszyński znalazł naśladowców, gdyby zorganizowane bandy poczęły zdobywać posterunki, demolować domostwa, a następnie staczać z bronią w ręku regularne walki z policją? Czyż takie „demonstracje" — wedle nomenklatury Doboszyńskiego — nie pogrążyłyby kraju w odmęt bezładu i anarchii, przywodząc na pamięć odległe czasy samozwańczych krwawych najazdów i wypraw? Miałby może czyn Doboszyńskiego analogię w dziejach naszej przeszłości, ale nie zapominajmy o tym, że wówczas „staliśmy nierządem".

Dziś nie pora na anarchię, dziś nie pora na bratobójcze walki, a kule zachować trzeba na obronę Rzeczypospolitej, gdy tego zajdzie potrzeba.

Dziś trzeba budować, a nie burzyć. Dałem oskarżonemu przykład Liskowa — tej żmudnej, praw dziwie twórczej pracy nad odbudową polskiej wsi — nie otrzymałem odpowiedzi; może to dla niego praca zbyt jednostajna, bez rozgłosu, cicha, pozbawiona efektów jaskrawych, błyskotliwych?

Nie dość było widocznie smutnej pamięci wypadków wiosennych 1936 r., czyż musiał odżyć na nowo świat kul? z

„Sam jeden" — mówi Doboszyński — wobec Boga i ludzi wziąłem na siebie odpowiedzialność za konieczną samoobronę, bo interes narodu tego wymagał i dlatego zdecydowałem się na czyn nielegalny".

Zapytajmy jednak, czy oskarżony w egzaltowanym poczuciu swojej wyższości nie wziął na siebie zbyt samozwańczo tej odpowiedzialności i czy nie zatracił świadomości, że sieje nie ziarno, ale wiatr, który może wywołać burzę, czy nie zdawał sobie sprawy, iż wystąpieniem swym bynajmniej nie pomaga nam na szerszej, zewnętrznej arenie, a wywołuje uśmiech zadowolenia u tych, którzy tylko czyhają na każdą próbę, na każdy odruch anarchii w Polsce. u łowców dusz z pod znaku sierpa i młota. Moskwa mogłaby złożyć podziękę za czyny Doboszyńskiego, który on uważa za reakcję przeciw rozwielmożnionym wpływom komunizmu.

Wszak uchwały kominternu wskazują na konieczność wyzyskania każdej wewnętrznej zamieszki, a nowe źródło anarchii, które stworzył oskarżony, to woda na czerwony młyn.

Czy wkońcu nie uświadomił sobie, iż wystąpieniem swym wyrządza szkodę samej nawet idei narodowej? Nikt z poważniejszych działaczy Stronnictwa, którzy stanęli tu przed nami, nie aprobował tej formy wystąpienia Doboszyńskiego. „Bylibyśmy mu odradzili" — mówią najbliżsi jego przyjaciele partyjni, bo zdają sobie dobrze sprawę ze szkodliwości tego rodzaju nieobliczalnych kroków, bo wiedzą, iż dla krzewienia idei, dla pozyskania zwolenników nie używa się zbrojnych marszów, burzących ład państwowy.

Długo mówił oskarżony o pobudkach swego wystąpienia.

Tłumaczenie jego, nie pozbawione cech egzaltowanego patosu, grzeszyło niejednokrotnie nieścisłością, wynikającą zapewne z błędnych lub niedokładnych informacji.

Między innymi wspomniał tu Doboszyński o zbyt słabej reakcji na rozszerzające się wpływy komunizmu. Mam wrażenie, że panom, którzy zasiadacie często w charakterze sędziów przysięgłych, nie potrzebuję wyjaśniać tej sprawy. Procesy komunistyczne, od których roi się każdorazowa kadencja, są chyba aż nadto wymownym dowodem tępienia najlżejszych nawet odruchów wywrotowej destrukcji. Nie w ostatnich czasach, ale od kilku lat zapadają surowe wyroki, obejmujące nietylko małych — jak tu mówiono — i szarych działaczy, ale i głównych przywódców. Podburzający mówcy, organizatorzy strajków okupacyjnych, propagatorzy jednolitego frontu wyszli z tej sali z wyrokami skazującymi ich na kilkuletnie więzienie.

A panu Doboszyńskiemu zdaje się, że dopiero wyprawa myślenicka spowodowała represję i żywą reakcję na działanie wpływów komunistycznych.

Czy to nie — nazwijmy rzecz po imieniu — megalomania, która mogła by być nieszkodliwa, gdyby nie była tak bardzo szkodliwą.

A przerzućmy się teraz na biegun przeciwny i zapytajmy, czy wyprawa myślenicka nie wywołała natychmiastowych ujemnych następstw?

Przytoczę fakty z małego jedynie odcinka, przytoczę znane powszechnie wypadki w Wierzchosławicach, gdzie dnia 13 sierpnia 1936 r., a więc w tak krótki czas po marszu na Myślenice, urządzono masowy napad na posterunek, który podpalono, a policjantów ciężko poraniono? Przytoczę masowy napad na posterunek w Niegowici dnia 23 września 1936 roku.

Oto błogosławione skutki wyprawy myślenickiej, oto posiew czynu Doboszyńskiego!

Zło łatwo i szybko zapuszcza korzenie.

Wracam jednak do pobudek czynu oskarżonego, które szeroko tutaj omawiał. Przesunął się przed nami szereg świadków. Niektórzy z nich w dziwnym stanęli świetle. Przypomnę choćby teatralne wystąpienie Zajączka, który miał odwagę publicznego szkalowania starosty, ale nie miał odwagi wziąć na siebie odpowiedzialności za swoje słowa. Gdy przyparłem go do muru, gdy zażądałem od niego już nie tej etyki, o której tyle mówi... prawdomówności, cofnął się tchórzliwie.

Tak przejaskrawia się fakta!

Tak tworzy się nastroje!

Na drobnym tym przykładzie widzimy, jak wielkiej ostrożności wymaga ocena zeznań świadków, jak łatwo pomieszać ziarno z plewami.

Zapytam jednak panów: Czy wszystko to, o czym mówił nam oskarżony, o czym mówili świadkowie, choćby to nawet prawdą było i rzeczywistością — a mielibyśmy żywy przykład, jak wielkiej ostrożności potrzeba — czy wszystko to może usprawiedliwić wystąpienie Doboszyńskiego?

Pójdę dalej i zapytam, czy są takie przewinienia, które mogłyby usprawiedliwić ten samosąd nad władzami administracyjnymi?

Czy próby anarchii, bo tak jedynie wyprawę oskarżonego określić można, mają być właściwą formą reakcji, czy demonstracji? Czy ta droga wieść ma do celu...? droga usłana trupami, zroszona krwią, droga walki orężnej z polską policją? droga, na której staje upiór warcholstwa?...

Odpowiedź niech da litera pogwałconego prawa, podeptana idea ładu państwowego i społecznego i wasze długoletnie doświadczenie, pozwalające na głębokie ujęcie przejawów życia społecznego.

Zbliżam się do kresu.

Przywiódłszy panom na pamięć dzieje wyprawy, która niczego nie zbudowała, a w bezcelowości swej tak wielką przyniosła szkodę oddaję w wasze ręce los przywódcy i inicjatora.

Pomnijcie, iż jesteście dzisiaj wcieleniem idei sprawiedliwości, którą państwo i społeczeństwo zawsze rządzić się winny, ważąc dwie szale — winy i słusznej za nią odpłaty.

Towarzysze Doboszyńskiego, którzy byli z nim w Myślenicach, a potem na polach Poręby i Zubrzycy, zostali skazani za udział w związku zbrojnym. Pozostaje on jeden, inicjator, sprężyna, twórca tego związku i kierownik wszelkich etapów dalszej jego działalności, — on, który porwał swych towarzyszy mocą sugestywnego wpływu, a na dro-

gach występku był ich bojowym i duchowym przywódcą, on, który dźwiga na swych ramionach nierównie większą odpowiedzialność, niż ci prości ludzie, co byli jego powolnym narzędziem, których zaufania nadużyto, a którzy szli niejednokrotnie nawet pod przymusem i groźbą kul.

Pozostaje moment uznaia jego winy.

Tu nie powinny się chyba budzić żadne wątpliwości.

Litość?... Tej inż. Adam Doboszyński od was żądał nie będzie.

Bo cóż mogłoby przeważyć szalę?

Jakaś mglista i niejasna wątpliwość co do pewnych odchyleń od normy? — nie do pomyślenia i przyjęcia — mamy za sobą przewód sądowy i skoordynowane, logicznie zbudowane tłumaczenie się Doboszyńskiego, który bierze pełnię odpowiedzialności za czyn, popełniony świadomie i celowo.

A może znalazłyby się głowy, któreby chciały usprawiedliwić jego wystąpienie ideową pobudką i orzec, że droga, którą poszedł, była dobrą, słuszną i właściwą...?

Ale wówczas, panowie sędziowie — wówczas — z tej trybuny sprawiedliwości i głosu sumienia społecznego, z tej wyżyny, na którą wyniosła was wola ludu — dalibyście APROBATĘ ANARCHII, wszelkich jej odruchów i prób, carte blanche do rozbrajania posterunków, rabowania broni i strzelania do policji, rozgrzeszylibyście wszystkich, tych, co wpatrzeni w fantom ideologii, idą drogą zbrodni i pociągają za sobą innych, od których żądają ofiary życia i krwi.

A zatem?... zatem pozostaje ta jedyna, najgłębsza, najistotniejsza idea czystej sprawiedliwości, która swą odwieczną, w duszę człowieka wpojoną mocą przemawia do nas głosem sumienia, która karze wszelkie zło, a ramieniem swym ogarnia nietylko prostych ludzi od pługa i brony, ale i tych, których kultura i wiedza wydźwignęły na wyższy szczebel socjalnej hierarchii, zwłaszcza wówczas, gdy wzięli w swe ręce odpowiedzialność za losy szarego człowieka.

Wy panowie sędziowie stoicie według brzmienia konstytucji na straży ładu prawnego w Państwie i kształtujecie poczucie prawne społeczeństwa

Baczcie by poczuciu sprawiedliwości tych ludzi, których dotknął wyrok skazujący, nie stała się krzywda, by nie uniknął odpowiedzialności człowiek, który innym otworzył bramy do więzienia.

A tego niewątpliwie nie chciałby i nie zniósłby sam Doboszyński.

Kończę.

W procesie towarzyszy wskazał jeden z obrońców na oskarżonych i zamknął swe przemówienie słowami „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy".

Zdaje mi się, że monopol patriotyzmu ma nietylko Stronnictwo Narodowe, że Polskę budowaliśmy wszyscy, budujemy i budować będziemy, nie warcholstwem, nie czynami Doboszyńskiego, ale wytężonym, twórczym wysiłkiem zespolonych sił.

Po przemówieniu prokuratora zabrał głos zastępca Prokuratorii Generalnej radca dr. Dziama, który wniósł o uznanie powództwa. Między innymi domagał się radca dr. Dziama zasądzenia oskarżonego na zwrot kosztów pościgu, w wysokości 9.775 zł.

Po przemówieniu dr. Dziamy przewodniczący zarządził przerwę, po której zabrali głos obrońcy.

Ciekawy spór o falsyfikat 5-cio dolarowy

Przemyśl, 24. 6 (Seg) Na skutek doniesienia tut. Oddziału Banku Polskiego, wdrożyła prokuratura S. O. w Przemyślu dochodzenia karne przeciwko właścicielowi kantoru wymiany p. W., jego synowi i urzędnikowi o puszczenie w obieg fałszywego banknotu 5-ciodolarowego. Sprawa ta znajduje się obecnie w toku śledztwa.

Obecnie wytoczył p. W. pozew cywilny przeciwko tut. kupcowi z branży obuwniczej p. E., twierdząc, że zakwestionowany banknot wymienił w kantorze p. E. Ten ostatni wypiera się stanowczo tego zarzutu i broni się tym, że wymienił na prośbę pewnej klientki banknot 5-dolarowy nowego formatu małego, podczas gdy falsyfikat jest dawnego typu i pochodzi z przerobienia cyfry na banknocie 1-dolarowym.

Ponadto podkreśla pozwany kupiec, iż jest rzeczą nieprawdopodobną, by właściciel dużego kantoru wymiany nie spostrzegł się natychmiast na tak jaskrawym falszerstwie.

Sędzia, prowadzący proces cywilny postanowił zawiesić postępowanie na czas, aż do ukończenia procesu karnego.

Wiec protestacyjny w Warszawie

Delegacja wiecu u Prezydenta Rzplitej

Warszawa, 25. 6. PAT. Wczoraj o godz. 19 w sali Resursy obywatelskiej odbył się protestacyjny wiec, zwołany z inicjatywy Związku Legionistów i P. O. W., na który przybyli przedstawiciele Federacji P. Z. O. O., Unii Polskich Związków Obrońców Ojczyzny, Związku Strzeleckiego, Związku Rezerwistów, Stowarzyszenia b. Strzelczyń, Stowarzyszenia b. Drużyniaczek, Związku Peowiaczek, Związku b. Kurierek 1 brygady, Ligi Kobiet, Stowarzyszenia b. Instruktorek S. P. i O., Koła Polek, Rodziny Wojskowej, Polskiego Białego Krzyża, Związku Sióstr Czerwonego Krzyża, Głównej Kwatery Harcerek, Organizacji Przysposobienia Wojskowego, Kobiet do obrony kraju, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, Samopomocy Społecznej Kobiet, Zarzewia, Filarecji i wielu innych stowarzyszeń i organizacyj społecznych, które samorzutnie przybyły na zebranie celem zamanifestowania przeciw niesłychanemu czynowi, jakiego dopuścił się ks. metropolita krakowski Sapieha. Wielka sala Resursy obywatelskiej nie mogła pomieścić przybyłych. Zebrani wypełnili klatkę schodową, korytarze, szatnie, sąsiednie pokoje i tłumnie zgromadzili się przed gmachem.

Wśród zebranych byli obecni: prezes Związku P. O. W. min. Kościałkowski, szereg posłów i senatorów, wiceminister Piestrzyński, b. min. Stamirowski, prezes stołecznej Federacji P. Z. O. O. wiceprezydent m. st. Warszawy Ołpiński, wiceprezydenci m. st. Warszawy Pohoski i Kulski, córka marszałka p. Wanda Piłsudska oraz wiele innych wybitnych osobistości.

Zebranie zagaił imieniem Związku Legionistów wiceprezes Zarządu Okręgu Bugajski, poczem zebrani powołali przez aklamację na przewodniczącego zebrania prezesa Federacji PZOO gen. Góreckiego, który, obejmując przewodnictwo, oświadczył m. in.:

„Obywatele, gdy wczoraj przyszła wiadomość, że premier gen. Sławoj-Składkowski poszedł do Pana Prezydenta R. P. z prośbą o dymisję, gdyż obywatel nie posłuchał Głowy Państwa, wierzyć się temu nie chciało, tym bardziej, że uczynił to dostojnik kościoła. Zaszło coś nieprawdopodobnego. Uczucia żołnierskie, uczucia obywateli kraju zostały obrażone. Stał się niesłychany fakt. Oto wczoraj ludzie wynajęci wynieśli trumnę Marszałka Piłsudskiego z katedry. Chodzi o to, by wytworzyć taką sytuację w Polsce, aby podobnie potworny fakt na przyszłość nigdy się nie mógł powtórzyć".

W dalszym ciągu gen. Górecki odczytał tekst rezolucji, uchwalony przez prezydium Zarządu Głównego Federacji PZOO, poczem wezwał zebranych, aby w piątek o godzinie 19-tej wzięli udział w wielkiej manifestacji na placu Marszałka, skąd pochodem przejdą do Belwederu, by go zasypać kwiatami na znak hołdu i czci dla Komendanta.

Przemówienie gen. Góreckiego było wielokrotnie przerywane żywiołowymi okrzykami i wyrazami potępienia pod adresem metropolity krakowskiego ze strony zgromadzonych.

Po kilku przemówieniach zebranie zakończyło się odśpiewaniem hymnu państwowego i Pierwszej Brygady, poczem udano się pochodem na dziedziniec zamkowy. Delegacja w osobach prezesa gen. Góreckiego oraz pp. Piestrzyńskiego i Stamirowskiego udała się do Prezydenta R. P.

Pan Prezydent ukazał się na balkonie, powitany żywiołowymi okrzykami zebranych „niech żyje" i odśpiewaniem hymnu narodowego.

W skupieniu i głębokiej ciszy zbliżył się do Pana Prezydenta R. P. gen. Górecki, oświadczając: *„Przyszliśmy, Panie Prezydencie, zameldować posłusznie o swym oburzeniu i głębokim bólu z powodu tego, co się stało"*.

Następnie zebrani udali się pochodem ulicami miasta, przeszli przez dziedziniec Prezydium Rady Ministrów, śpiewając hymn narodowy, Pierwszą Brygadę i pieśni legionowe, poczem wśród głębokiej ciszy mocnym żołnierskim krokiem przedefilowali przed generalnym inspektoratem, udając się na dziedziniec belwederski. Na dziedzińcu zebrani w głębokiej ciszy oddali hołd cieniom Marszałka, poczem pochód w spokoju rozwiązał się.

W czasie przemarszu ulicami miasta z pochodu padały okrzyki oburzenia i potępienia pod adresem metropolity Sapiehy, podchwytywane żywiołowo przez publiczność, która głośno wyrażała swą solidarność z manifestacją.

Mnóstwo rezolucji

Warszawa, 25. 6. Do redakcji centralnej P.A.T. oraz do oddziałów prowincjonalnych P.A.T. napłynęło w ciągu wczorajszego popołudnia i wieczora mnóstwo rezolucyj, oświadczeń i deklaracyj, potępiających w najostrzejszych słowach wystąpienie ks. metropolity Sapiehy i wyrażających solidarność ze stanowiskiem, zajętym w tej sprawie przez rząd. Rezolucje te często bardzo obszerne i gorące w treści uchwaliły organizacje, które biuletyn P. A. T. wylicza na dwóch pełnych stronach maszynopisu. Zwraca uwagę brak O. Z. N. wśród organizacyj, biorących udział w akcji protestacyjnej.

Ostry artykuł „Gazety Polskiej"

Warszawa 25. 6. (A) Duże wrażenie wywołał w kołach politycznych artykuł zatytułowany „Gniew serc", który ukazał się na naczelnym miejscu w dzisiejszym wydaniu warszawskim półoficjalnej „Gazety Polskiej". Artykuł utrzymany jest w tonie niezwykle ostrym i zawiera szereg bardzo drastycznych określeń.

Młoda Żydówka zamordowana pod Częstochową

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 25. 6. (A) W nocy ze środy na czwartek została na przedmieściu Częstochowy, Rakowie zastrzelona przez młodzieńca chrześcijańskiego 18-letnia Regina Wyburska. Dzisiejsze dzienniki wieczorowe endeckie podając tę wiadomość dodają, że morderstwo zostało najprawdopodobniej dokonane na tle romantycznym.

Nie bacząc na to, że już w przyszły czwartek rozpoczyna się proces Pędraka, dotychczas żaden częstochowski adwokat nie podjął się jego obrony. W związku z tym zwrócono się do adwokata Honigwila w Warszawie, aby podjął się obrony Pędraka. Adwokat Honigwil, jak wiadomo, bronił Chaskielewicza.

Prasa w negliżu

Humor dziennikarski

Pewne czasopismo angielskie zamieściło kiedyś następującą litanię skarg:

Jeżeli dajemy dowcipy, uważa się nas za płytkich i mdłych, jeżeli nie dajemy dowcipów, jesteśmy nudni.

Jeżeli opracowujemy tematy oryginalne w artykułach, ściągamy na siebie zarzut monotonności. Jeżeli zaś czerpiemy tematy i artykuły z innych pism — nie jesteśmy oryginalni.

Jeżeli dajemy artykuł i wskazówki techniczne, nasze pismo jest zbyt suche. Jeżeli tego nie dajemy, brak nam inwencji i inicjatywy.

Jeżeli umieszczamy ilustracje, za mało jest do czytania. Jeżeli nie zamieszczamy ilustracyj, wówczas gazeta jest bezbarwna.

Znajdą się prawdopodobnie i tacy, którzy będą utrzymywali, że te utyskiwania przedrukowaliśmy z innego pisma. Tak też jest w istocie.

* * *

Do redakcji pewnej gazety amerykańskiej przychodzi jakiś dżentelmen i oświadcza, co następuje:

— Chciałbym panów zawiadomić o przykrym wypadku, jaki wydarzył się wczoraj w moim mieszkaniu. Siedziałem właśnie z żoną przy kolacji, gdy w pewnej chwili wybuchła między nami sprzeczka. Niebawem doszło do rękoczynów. Będąc bardzo zdenerwowany i nie zdając sobie sprawy z tego, co czynię, wbiłem jej w piersi nóż kuchenny, kładąc ją trupem na miejscu. Potem pod wpływem przerażenia pokrajałem zwłoki na kawałki i spaliłem w piecu.

Ponieważ wiem, że nasza prasa lubuje się w rozdmuchiwaniu i wyolbrzymianiu każdej najbłahszej rzeczy, przyszedłem, by osobiście zakomunikować panom, jak się ta sprawa naprawdę przedstawia.

* * *

Pewien dziennikarz umarł. Po śmierci chciał dostać się do raju. Nie wpuszczono go.

Dziennikarz udał się wówczas do piekła. Ale i tam, kiedy dowiedziano się kim jest, zabroniono mu wstępu.

Dziennikarz błąkał się przez jakiś czas po mlecznej drodze, wreszcie osiadł na jakiejś samotnej planecie, gdzie założył dziennik.

Po tygodniu miał... wolny wstęp zarówno do piekła jak i do raju.

Dziennikarz ma dwoje oczu i dwoje uszu, by dwa razy tyle widzieć i dwa razy tyle słyszeć niż się dzieje w istocie.

Życzenie dla nowopowstałego pisma: ad multos a n o n s!

* * *

Pewien wydawca amerykańskiego pisma, skierował pod adresem swoich czytelników i abonentów następujące upomnienie:

— Człowiek może używać przez oszczędności kurzajki na karku jako spinki do kołnierzyka, może usadowić się na buforach wagonu kolejowego i jechać na gapę, póki konduktor go nie zauważy, może zatrzymywać na noc mechanizm zegarka, żeby jak najmniej się zużywał, może pisać „i" bez kropki, żeby zaoszczędzić atramentu, może zasadzić kartofle na grobie żony, żeby wyciągnąć jakąś korzyść z tego kawałka gruntu — zawsze jeszcze będzie dżentelmenem w porównaniu z tym, który przyjmuje numery okazowe jakiegoś pisma, a potem, gdy nadchodzi rachunek, odsyła je z powrotem.

* * *

Roda Roda, znany humorysta austriacki, opowiada:

Na kilka lat przed wojną mój przyjaciel Köllerman zaczął wydawać austriackie czasopismo morskie, ale już po kilku miesiącach — poetycznie się wyrażając — osiadł z nim na mieliźnie.

W roku 1913 przypadkowo spotkałem go w Karlsbadzie. Był razem z żoną. Wyglądał świetnie, elegancko był ubrany, a żona jego miała na sobie ostatni model paryski.

— Jak ci się powodzi? — przywitałem się z nim.

— Dziękuję... wcale nieźle — odpowiedział — wyobraź sobie czerpię dochody z mego czasopisma.

— Jakto? zdziwiłem się — przecież przestało wychodzić?

— Właśnie dlatego. Mam jeszcze nadal swój stały zespół prenumeratorów: piętnastu arcyksiążąt po pięć egzemplarzy, kasyno morskie w Polo — dziesięć egzemplarzy, arcybiskup Wiednia — dwa egzemplarze, kilku książąt, hrabiow, generałów. Nikt z nich dotychczas nie zauważył, że pismo już nie wychodzi. Ogołem 120 prenumeratorów po 24 guldeny — a przy tym żadnych absolutnie wydatków! Mam zapewnione dostatnie utrzymanie aż do końca życia.

* * *

Pewna gazeta amerykańska stale ukazująca się w ogromnej objętości, w ten sposób reklamowała swoje wydawnictwo:

— Jeżeli założycie dziennik „Sunday Dispatch" na cztery części, to możecie użyć go jako poduszki, podkładając sobie pod głowę.

Jeżeli rozwiniecie naszą gazetę, możecie się nią przykryć.

D l a t e g o nie zwlekajcie i zaprenumerujcie jeszcze dziś nasz dzienik „Sunday Dispatch".

* * *

Niedyskretne pytanie:

— Czy pan redaktor poluje na k a c z k i?

* * *

Profesor wykłada na uniwersytecie amerykańskim:

— Dziennikarstwo proszę panów jest zawodem, który wymaga głębokiej i umiejętnej oceny wydarzeń. Z powodzi faktów trzeba zawsze wyławiać to co najważniejsze. W dzienniku należy poświęcać więcej miejsca tylko wydarzeniom interesującym.

Naprzykład: pies ugryzł człowieka — trzy wiersze tekstu; człowiek pogryzł psa — cała kolumna tekstu!

Koniec kariery belgijskiego „führera"

Rozłam wśród rexistów -- Najbliżsi współpracownicy opuszczają Degrelle'a



Bruksela, w czerwcu.

Z dnia na dzień rozchodzą się tu coraz szerzej wiadomości o rozłamie wśród reksistów, który podważył autorytet Degrelle'a i wywiódł na światło dzienne zakulisowe stosunki tej partii. Przed kilkoma dniami gruchnęła wiadomość o podaniu się do dymisji Huberta d'Ydewalla, redaktora naczelnego organu reksistów „Pays Reel" i członka rady politycznej Rex'a. Faktowi temu towarzyszył list otwarty, gdzie na uwagę zasługują następujące zdania:

„Ruch reksistów pozostaje dziś pod wpływem pewnych podejrzanych osobistości, nie dających żadnej gwarancji zarówno pod względem moralnym, jak i politycznym; tajemnicza ich działalność jest daleka od ideału, dzięki któremu Rex pozyskał sobie tylu pełnych entuzjazmu i bezinteresownych zwolenników. Chcę przypisać tym ludziom i tym, którzy ich tolerują całkowitą odpowiedzialność za zbrodnicze, ale opłacające się im oszustwo; ponoszą oni winę względem tych ludzi, którzy jeszcze ciągle obdarzają Rex'a zaufaniem".

Na wiadomość o dymisj d'Ydewalla, Degrelle, który wówczas bawił w Paryżu, odpowiedział listem zamieszczonym w „Pays Reel", nie odparł jednak stawianych mu poważnych zarzutów. Natomiast wystąpił on gwałtowniej na zebraniu reksistów, obchodzących 31 rocznicę jego urodzin. Uczyniwszy aluzje do ustępującego redaktora, szef reksistów rzekł: „Ci, którzy zawsze wyciągali rękę po pieniądze, pomyśleli, w chwili, gdy się odwróciłem, o zadaniu mi ciosu sztyletem w plecy". Po czym solenizant zarzucił sobie samemu nadmiar szlachetności serca i delikatności charakteru, gdy wynosi na naczelne stanowiska tych, którzy dziś odpłaci mu się niewdzięcznością i zdradą. W tym miejscu nastąpiło porównanie z Napoleonem: podobnie, jak cesarz francuski, wyniósłszy na trony europejskie i obdarzywszy tytułami swych krewnych, spotkał się ze zdradą, na podobną niewdzięczność może liczyć i Rex. „Piję za zdrowie pierwszej kobiety, która cierpiała dla Rex'a 31 lat temu; piję za zdrowie mojej matki" — zakończył patetycznie swą mowę.

Nie poprzestawszy na tym, Degrelle umieścił znowu w swoim piśmie artykuł, oczerniający swych współpracowników. Czytamy tam między innymi: „Nie jestem związany z nikim. Jutro mogę się pozbyć, podobnie jak starego kapelusza, lub dziurawych butów, kogokolwiek z mego otoczenia".

Jest rzeczą zrozumiałą, że te butne zdania nie złagodziły ostrego konfliktu, jaki się wyłania między Degrellem a jego posłami w parlamencie. Liczni deputowani nadesłali już podobno listy protestacyjne, domagając się jasnego oświetlenia zarzutów, wysuniętych przez d'Ydewalla; śladem tego ostatniego poszedł także Pierre Daye, jeden z głównych filarów reksizmu, zrzekając się funkcji przewodniczącego grupy reksistów w parlamencie.

Tak się sprawa przedstawiała, gdy oto ukazuje się drugi list otwarty byłego redaktora, który bardziej, niż poprzedni odsłania rozbieżność między stroną ideową a praktyczną partii Degrelle'a. Jak wynika z owego listu, Rex, którego hasłem jest: „czysty i potężny Rex zwycięży", przyjmował jako członków ludzi, których strona moralna życia prywatnego pozostawiała wiele do życzenia. Niektórzy posłowie, nie chcąc ponosić odpowiedzialności za czyny i słowa wyżej wymienionych, domagali się utworzenia rady politycznej, lecz, gdy rada ta powstała, bardzo często nader ważne decyzje zapadały poza jej obrębem. Ten obraz moralny dopełnia jeszcze autor listu przedstawieniem problemu finansowego. Zdaniem jego, dopóki środki finansowe Rex'a były skromne, dopóty źródło ich i użytek mogły uchodzić za normalne. Ale z chwilą, gdy rozmiary ich niebywale wzrosły, autor podaje w wątpliwość uczciwość źródła.

Lecz jedną z głównych przyczyn wystąpienia reksistów przeciwko ich szefowi jest niewątpliwie konflikt Degrelle'a z kościołem. Punktem wyjścia tego konfliktu była potępiająca Degrelle'a deklaracja arcybiskupa z Malines, ogłoszona na dwa dni przed wyborami uzupełniającymi. Po ogłoszeniu jej wielu znakomitszych reksistów domagało się natychmiastowego wycofania kandydatury Degrelle'a. Ten jednak kandydatury swej nie cofnął, lecz obiecał podjęcie natychmiastowych rokowań z episkopatem. Gdy następnie, po upływie pewnego czasu zwracano się doń z zapytaniem, jak się sprawa przedstawia, Degrelle informował jakoby rokowania były już na najlepszej drodze; w rzeczywistości jednak okazało się, że żadne takie układy nie miały miejsca. Takie postępowanie oburzało tych z pośród reksistów, którzy jako gorliwi katolicy, pragnęli zgody z kościołem, i pociągnęło za sobą w pierwszym rzędzie wystąpienie naczelnego redaktora z „Pays Reel".

I oto „führer" belgijski traci na popularności. Jego najbliżsi poczynają opuszczać go. Zachowują oni jeszcze swe mandaty, jako przedstawiciele reksizmu, ale walczą z wpływami „degrellizmu".

H. K.

Henri Curon

Subtelna kobieta

Mój drogi przyjacielu!

Powinieneś mi wierzyć, że napisanie tego listu przychodzi mi z wielkim trudem. Wiesz przecie, jak jestem dobra, za dobra! Stąd moje wątpliwości. Nie chciałabym sprawić ci bólu i być dla ciebie zbyt surową. Musi się jednak, mój drogi, dać świadectwo prawdzie! Postąpiłeś ze mną źle! Tak, tak, nie mów, że tak nie jest.

Kiedy cię przed 3 laty poznałam, przypominasz sobie przecie jeszcze ten piękny, niebieski kapelusz, w którym było mi tak do twarzy... byłeś wówczas bardzo bogaty i patrzyłam na Ciebie, jak na bóstwo, a przypomnisz sobie zapewne, że dałam Ci odrazu poznać, jak bardzo mi się podobasz.

Wiem, że mam wiele zalet. Miałam wówczas nadzieję, że znajdę w Tobie statecznego, poważnego, przezornego i oszczędnego przyjaciela, który potrafi mi zapewnić wygodny byt. Jeśli dzisiaj jestem nawet oględna w słowach (wiesz przecie, jaka jestem dobra, za dobra. Może Ci już o tym wspomniałam na początku listu, nie mam jednak czasu czytać list od początku), powtarzam więc, jeśli nawet będę oględną i wyrozumiałą, to muszę jednak stwierdzić, że jesteś zupełnie goły, bez pieniędzy, krótko mówiąc, zrujnowany.

Jest dlatego samo przez się zrozumiałe, że niestety wszystko musi się zmienić.

Kobieta taka jak ja, subtelna i rozpieszczona, nie mogłaby, możesz mi wierzyć, bawić się w takie oszczędności, o jakich wczoraj z płaczem mówiłeś, co zresztą dowiodło mi, jak słaby jest Twój charakter.

Płaczący mężczyźni działają mi na nerwy. Trudno, już taka jestem! Cóżby nam, kobietom pozostało, gdybyście wy, mężczyźni wybuchali płaczem, który jest naszą najbardziej skuteczną bronią.

Jesteś zrujnowany, to jasne... och, nie chciałabym ci naturalnie robić żadnych wymówek.

Mimo to muszę zestawić kilka drobnych faktów, mam do tego prawo, a nawet jest to moim obowiązkiem!

Dlaczego roztrwoniłeś w czasie ostatnich trzech lat 400.000 franków, które posiadałeś w chwili, kiedy cię poznałam w moim niewielkim kapeluszu, w którym było mi tak do twarzy?

Czy to było konieczne, żebyś tyle wydał? Tak, sądzę, że Ty z pewnością zechcesz dowodzić, iż ja jestem temu winną, że to ja prosiłam o piękny sznur pereł, o mój płaszcz, czy moje futro z nurków i jeszcze o wiele innych rzeczy. Ale, mój drogi przyjacielu, czyż nie mogłeś okazać trochę energii i odmówić kupienia mi tych rzeczy?

No, na tym przykładzie widzisz wyraźnie, że ty nie jesteś mężczyzną.

Mężczyzna, prawdziwy mężczyzna, potrafi w każdej sytuacji oprzeć się kaprysom kobiety.

Widzisz teraz, nieszczęśliwcze, do czegośmy doszli przez Twoją słabość.

Przy tym jest Twoją w zupełności winą, że ja do tego stopnia zasmakowałam w luksusie, że teraz nie potrafię z niego zrezygnować. Ty ponosisz za to wyłączną odpowiedzialność, i to odpowiedzialność bardzo, bardzo ciężką.

Zrozumiesz chyba, że ja właściwie jestem Twoją ofiarą. Mam nadzieję, że nie wyprzesz się swojej ogromnej winy.

Poza tym jeszcze co innego! Dlaczego zeszłej zimy każdego dnia, kiedy Cię tylko poprosiłam, brałeś mnie z sobą do Vincennes na wyścig? Ja szybko znalazłam wielkie upodobanie w wyścigach, opanował mnie demon hazardu i później już ciągle musiałam grać.

Jeśli przegrałam część Twojego majątku. Ty jesteś temu winien! Tylko sobie musisz przypisać winę i powinieneś sobie także uzmysłowić, jak wielka w tym względzie jest Twoja odpowiedzialność. Ilekroć koń, na którego postawię, przyjdzie ostatni, zawsze Ty będziesz winien, że ja przegrałam.

To jednak nie jest jeszcze wszystko. Są rzeczy o wiele bardziej ważne.

Dlaczego przedstawiłeś mi Twego przyjaciela, Henryka?

Chciałam Ci pozostać wierna; żeby mnie za to wynagrodzić, przedstawiłeś mi tego młodego, przystojnego mężczyznę... nie, jeszcze gorzej. Ty sam opowiadałeś mi cuda o jego olbrzymich zaletach i jeszcze większym majątku. Muszę Ci powiedzieć, że, jeśli zdradziłam Cię z Henrykiem (lepiej będzie, jeśli będziesz powiadomiony o tym fakcie), nie jest to moja wina, jeśli Ty mnie wiodłeś na pokuszenie.

Sądzę, że to jest mniej więcej wszystko, co mam Ci do powiedzenia.

A jednak, chciałabym Cię jeszcze zawiadomić, że wyjeżdżam z Henrykiem. Możesz być zupełnie spokojny, będę z tym niezwykłym młodym człowiekiem napewno szczęśliwa. Ty sam wychwalałeś tak jego walory, że nie mogłam oprzeć się jego natarczywości.

Jeśli o Ciebie chodzi, zrobiłbyś najlepiej teraz, kiedy z Twego majątku prawie nic nie zostało, gdybyś postarał się o jakąś posadę w koloniach. Słyszałam, że tam się doskonale płaci. Jeśli zechcesz, potrafisz stworzyć sobie nowe życie.

Jeśli będziesz miał zamiar odjechać, a mam nadzieję, że posłuchasz mojej rady, nie zapomnij uregulować komornego za moje mieszkanie, za elektrykę i gaz, a poza tym rachunków mojej krawczyni, modystki i u szewca! Krótko mówiąc, zrób wszystko, co konieczne, ażebyś mógł opuścić Paryż z podniesioną głową, bez grosza długu, tak, jak przystoi uczciwemu mężczyźnie.

Gdyby to, że Cię opuszczam, sprawiało Ci ból, w takim razie pracuj wiele, najdroższy, nic tak nie leczy cierpień, jak praca!

Życzę Ci, żebyś stał się pożytecznym członkiem społeczeństwa i został uleczony ze swoich błędów. Jestem zbyt szlachetna, żeby nie życzyć Ci szczęścia. Czego Ci przede wszystkim brak, to życiowego doświadczenia.

Będę często myślała o pięknych, spędzonych z Tobą godzinach i wszystko Ci wybaczę. Widzisz, że jestem dobra, nieprawdaż, mój drogi?

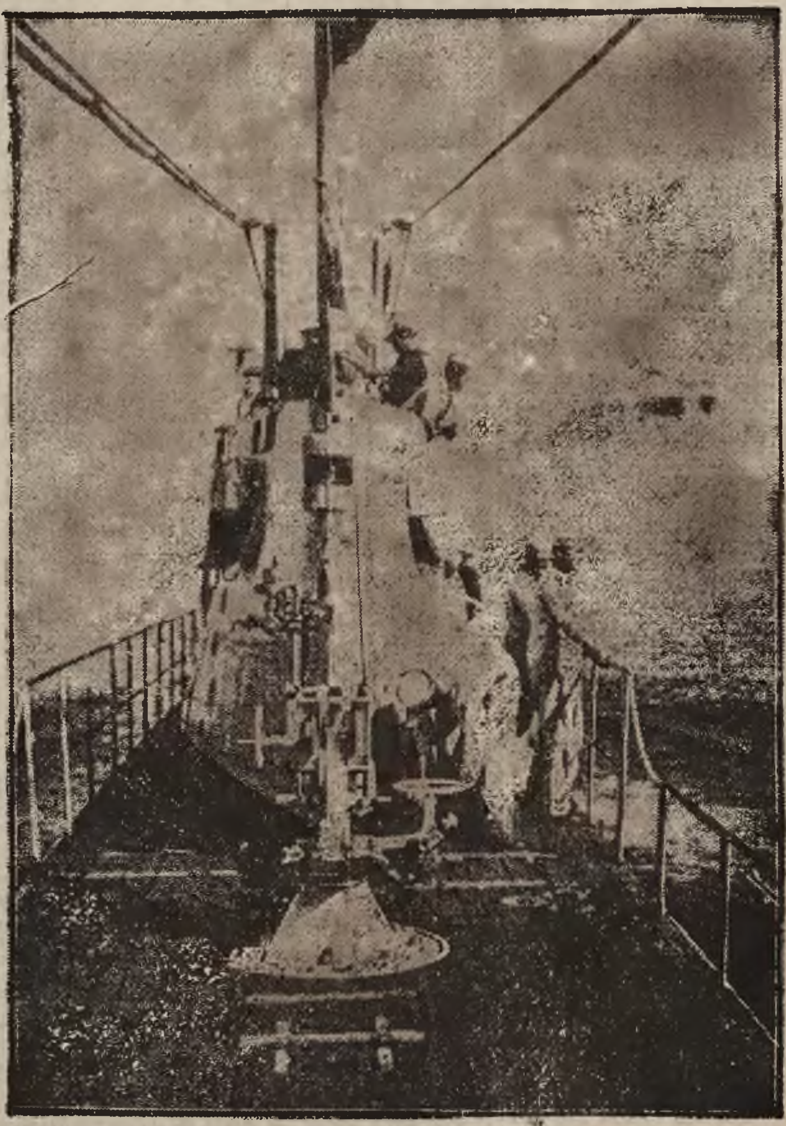
Jeszcze ostatnia rada! Przeproś się ze swoją rodziną, z którą pokłóciłeś się przed trzema laty, powtarzam raz jeszcze, nie chciałabym Ci nic zarzucać, ale czy to rozumne zrywać wszelkie stosunki z Twoimi rodzicami? Niestety, trudno dzisiaj o respekt ze strony własnych dzieci. Twoja matka zapewne będzie wyrozumiała i przebaczy Ci, tak, jak ja to czynię.

Żegnam Cię, Najdroższy, życzę Ci wszelkich pomyślności. Kto wie? Może pewnego dnia spotkamy się znowu, kiedy wrócisz z kolonii, jako dojrzały i bogaty mężczyzna!

Twoja mała
Cecylia

Na tydzień Morza

Polska flota wojenna



Wieżyczka łodzi podwodnej.

Z codziennej rubryki sowieckiej

Moskwa 25. 6. W leningradzkiej organizacji Ossoawiachimu, jak donosi dziennik „Na Straży", działała najbardziej złośliwa szajka wrogów ludu, na czele z przewodniczącym rady obwodowej Awerbuchem, który został aresztowany. Aresztowano również kierowników Ossoawiachimu w Pskowie Żyłkowa, w Kingisiepie Łarionowa, oraz w Słucku Markiewicza. W organizacji Ossoawiachimu w obwodzie leningradzkim panuje taki chaos, że nie wiadomo nawet, ilu członków organizacja ta posiada. Na papierze liczy ona 95.000. Sprawy finansowe również znajdują się w nieporządku. Fundusze państwowe były rozkradane przez poszczególnych członków obwodowej rady Ossoawiachimu. Rzecz jest tym smutniejsza, pisze dziennik, że po zdemaskowaniu wrogów ludu, sytuacja nie poprawiła się. Dziennik przypuszcza, że nie wszyscy wrogowie zostali zdemaskowani.

* * *

Drugi sekretarz komitetu partyjnego w Homlu Drobiński został zwolniony ze stanowiska. Według pogłosek Drobiński jest aresztowany.

Pisarze białoruscy Czarot, Zarecki, Zyłunowicz, Staszewski i wielu innych — wszyscy członkowie związku pisarzy białoruskich zostali ogłoszeni jako wrogowie ludu. Oficjalnych wiadomości o ich aresztowaniu brak.

Ludowy komisarz zdrowia republiki gruzińskiej Mamaładze został zwolniony ze stanowiska bez żadnego nowego przydziału. Jaki jest los Mamaładze nie wiadomo.

Pełna tabela loterii

z dnia 24 czerwca

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE

Staa dzienna wygrana 5000 zł. na nr. 187453

Zł. 15000 na nr: 63519

Zł. 2000 na nr. 136462

Zł. 1000 na n-ry: 110080 145045 182220

Zł. 500 na n-ry: 53051 128992 170951

Zł. 400 na n-ry: 78420 164330

Zł. 200 na n-ry: 18091 23178 24074 54758 75960 106343 121122 158859 182278

Zł. 150 na n-ry: 6341 23648 32062 57306 60846 61952 76821 77669 79760 80772 87100 94780 109025 130272 136861 140434 141394 147492 150879 157447 158828 163903 168065 190344

Wygrane po zł 100

27 477 917 1624 777 859 2205 326 3156 379 525 648 4254 693 820 930 5194 471 721 6091 108 267 460 933 7363 822 8597 9862 26.

11302 12518 13018 141 214 14064 290 802 15352 16345 17005 18579 19069

20088 564 712 21006 204 330 931 22819 53 23635 24078 125 81 25043 426 71 26139 696 923 90 27053 28461 29262 478

30509 31758 32062 572 881 33359 28 892 34078 106 391 428 644 737 35419 525 648 36170 584 37792

38244 298 39115 298 422 561 564 40171 112 41421 677 42224 797 956 43632 697 860 44084 233 45538 745 806 46015 181 371 441 740 822 47505 618 48196 626 715 49373 50129 420 809 882 51047 299 945 52594 53543 553 54080 407 731 913 55071 55980 982 92 56066 800 57306 313 357 57596 58290 59139 416 480

60205 339 62020 63164 64476 581 763 822 94 65125 416 549 66295 452 787 995 67202 982 68026 440 69953 70128 323 886 73340 569 74880 926 75304 582 889

76705 77914 78458 79386 611 920

80632 814 82102 425 774 875 83281 84044 138 787 807 85495 930 86232 705 41 87113 258 413 23 719 874 88254 88 433 544 89439 502

90360 618 783 91158 968 92219 93026 969 94252 910 95269 656 843 96007 320 913 97828 98499 850 935 66 99226 65

100256 686 971 101025 57 299 634 854 988 102017 174 371 858 103091 598 921 104698 105014 449 89 593 106533 855 107816 61 81 108003 843

110223 642 111349 659 112023 160 407 698 764 113.25 62 907 114313 81 425 115926 116123 611 117288 118113 519 95 119160 423 695

120521 875 121687 123088 440 533 684 124133 970 125299 334 127081 109 235 90 503 19 128089 160 129227 512 717

130411 131257 782 825 132050 144 740 838 934 133085 175 341 530 602 134112 135309 705 867 69 136550 137753 138227 139206 417 882

140532 999 141237 487 673 978 142347 798 143388 873 144558 145406 68 872 146417 21 898 147111 437 800 952 148096 499 979 149223 92 958

150144 316 895 151020 56 64 324 658 730 839 993

152532 640 765 153947 69 155329 156562 909 157758 840 158828 159208 399 589

160388 161277 441 162169 163736 164263 352 165078 295 998 166047 167024 954 168056 366

170346 473 852 171124 56 557 688 949 172411 742 953 173191 380 311 520 96 708 810 174110 396 175092 439 571 97 176144 510 80 630 177220 78 897 178205

180312 73 449 759 181216 55 335 688 182821 51 183049 154 386 778 82 184043 410 185194 905 186253 849 932 187971 188391 189168 643 861

191025 934 192315 523 646 910 193123 286 384 194587

Wygrane po zł 50

17 349 92 1282 766 2739 3239 445 4680 883 928 81 5156 57 86 229 497 611 40 864 6093 954 7083 133 342 764 8529 890 993 9115 86 734 929

10016 50 234 511 11403 12359 486 979 14015 185 253 554 607 861 15082 240 459 867 16021 15 561 803 17205 870 18071 94 50 314 19576

20197 398 779 939 21206 406 607 22128 589 870 986 23757 919 24182 25048 398 889 26672 27027 187 245 159 11 28495 29341

30065 154 275 624 777 31360 32283 605 819 954 33710 944 34981 35128 359 403 675 36168 372 585 86 661 82 713 817 37653 716

38278 396 669 39452 40148 241 473 498 641 41232 414 562 834 43754 845 44323 849 45259 419 575 715 867 47117 172 245 479 48578 750 906 986 49021 373 409 50129 326 785 51300 310 676 721 52080 739 53567 54107 179 148 152 206 55059 069 272 371 376 437 784 56234 549 57407 552 671 932 58440 679 762 852 943 59738 60705 971 61826 858 62021 195 509 63193 353 525 801 970 945 64207 731 904 65218 341 480 66252 265 351 359 419 452 62[illegible] 986 67267 551 727 68504 634 69131 287 385 521 612 742 70140 359 422 714 717 833 947 961 71045 72036 275 277 431 894 73008 496 659 74016 532 717 836 928 941 950 984 75527 601

76020 131 236 508 83 77329 59 871 78042 206 317 79029 58 237 945 56 80567 618 718 72 81286 322 454 58 845 917 82001 276 411 919 83381 920 84130 81 346 57 504 30 704 85000 228 333 416 583 683 86146 430 550 56 872 87124 27 379 858 902 88048 139 226 84 413 528 89102 543 79

91063 698 832 82 92140 379 80 769 871 93182 202 406 74 580 666 892 916 94903 81 95304 45 461 633 858 96650 811 97042 717 98274 99129 649

100282 312 470 101079 340 899 102236 375 103270 554 629 978 104625 48 105133 309 682 852 106260 834 967 107493 834 78 944 108020 99 148 234 576 88 939 109174 232 72 345 753

110733 111024 771 936 94 112295 459 838 998 113024 141 88 636 822 941 69 114092 241 94 95 115390 459 549 963 116100 30 773 832 89 117415 531 669 752 118065 128 225 596 600 755 806 917 119015 401 45 712

120071 568 92 982 121011 217 587 122032 325 32 123178 498 593 841 124051 710 887 125321 26 472 519 767 915 126442 127072 162 386 832 128393 473 705 51 852 59 129026 168 82 275 539 619 27

130086 445 527 131124 411 515 132101 252 394 870 91 133222 554 639 63 793 94 869 134263 583 691 135018 499 505 136155 67 678 764 137141 396 634 138466 139869

140022 44 266 335 424 98 968 141208 40 917 152031 258 446 541 143225 428 520 632 144272 944 145093 385 602 146142 421 535 678 701 830 949 98 147641 148910 149177 253 656 745 854

150014 265 749 151156 378 443 611 994 152280 153036 344 415 718 37 154440 66 155574 89 658 62 739 156378 715 878 907 22 157135 268 512 56 606 29 158039 931 40 159877

160133 53 327 979 161305 9 29 38 502 723 54 162279 335 53 500 32 783 814 904 163014 47 620 164918 165032 796 166016 40 167043 256 362 549 168244 443 760 169133 329 98 458 527 660 928

170085 256 236 171066 435 172095 740 173033 402 631 174025 225 45 71 526 175067 816 66 176274 391 566 626 816 919 177169 178532 919 179269 397

180018 93 415 40 545 764 850 181163 698 702 182368 436 656 999 183355 654 98 184 460 527 903 185037 665 726 65 186650 794 187253 338 746 968 188009 911 189353 468

190075 190726 191573 621 866 920 192060 126 88 375 634 895 193060 193072 870 194201 308 576 713 40 982

Ciągnienie III

Wygrane po zł 100

140 620 795 928 1248 4233 6958 8582

10137 239 399 12460 712 13580 14747 934 16566 17398 18414 825 991

20245 441 21117 23505 25040 26813 28329 37 29163 436

30514 31434 32088 798 33557 35175 36642 37692 708 79 875 38169 660

40382 42310 43978 44237 852 45527 718 46060 47205 48415

50140 209 67 748 895 930 51383 52715 54115 55678 720 910 56314 57058 719 58412

60880 62643 64818 65890 66894 67410 68511 69122

71256 73418 682 74144 242 75995 76423 77664 710 36 78100 305 79617 731

81556 82089 83616 861 85093 85264 87633 88211 738 49 89620 937

90620 893 92641 93237 508 94595 95941 97234 431 98232 478 671 99008

100964 104651 105458 106042 107171 267 849 88 108582

110166 345 112179 114277 621 115007 287 118207 752 119764 872

121002 297 122466 526 124674 749 125350 127827

130162 131920 132837 133480 134655 938 135141 356 136890 137686 138704

141587 701 857 145527 146305 696 148823

154044 421 155544 768 156333 697 721 26 157599 979 158374 97 408 159318 481

160034 161907 163990 164832 165097 126 522 166569 167518 991 169785

170942 59 173462 175440 910 176766 94 177533 45 178326 179158 287 928

180867 182646 184319 186241 366

190466

Wygrane po zł 50

2048 473 3077 420 861 7157 753 953 8073 256 807 111 511 639

11044 111 12218 13536 616 37 16619 925 17619 706 13 18100 298 33 615 817 19538 835 935

20068 21423 598 994 22478 655 24916 25009 553 630 26002 11 175 833 27926 29032 834

30255 759 31565 898 42 32654 837 34423 682 97 35081 999 37633 897 38056 483 39173 666

40222 687 41283 737 42310 504 949 43221 53 346 407 581 44437 45995 46151 47864 901 48348 415 49141 211 618 47 848

50513 69 51401 30 52638 54037 568 970 55073 56136 58208 97 59200 647 999

60051 246 456 526 896 61614 64797 65082 751 66667 67638 68095 162 508 759 69008 107 767

70244 72547 637 877 73254 74281 899 953 75339 76389 692 79056 215 260 317 748

80068 513 81164 591 82417 39 825 83518 9T46 84622 85091 488 87765 851 89024 278 506 852

92011 37 266 977 93259 94074 704 83 42 95465 592 915 96284 335 97061 237 919 98412 42 596 922 99498

100314 446 687 815 101207 102612 23 103233 881 104746 105042 845 106251 366 97 465 685 107078 518 108638 87

110263 469 75 529 765 806 111388 916 86 112283 113001 378 115060 116234 752 117772 935 59 84 118281 119017 42 352 87 449 91 816

120669 927 121681 122041 89 123459 522 97 124130 201 125165 626 97 126399 542 127686 128347 63 621 888 129570

130491 131103 574 620 760 132726 814 133322 134203 317 135956 137151 251 138388 411 846 139694 805

140555 85 930 141075 866 142075 555 733 143095 156 144594 708 945 146703 147709 148238 149611 805

153389 613 772 154119 317 744 155535 725 55 156143 270 507 57269 810 158201 3 766 989 159322 511 758 998

161116 162357 92 545 163401 944 165238 166495 167108 234 532 770 168199 930 169032 682 865

170571 173744 174849 175468 762 176279 178030 179285

180411 181030 819 182164 531 885 183755 186772 957 88 189529

109575 916 192422 903 193228

Ciągnienie IV

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna 20.000 zł. na Nr 60826.

Zł 50.000 na Nr 2793.

Zł 5.000 na Nr 125558.

Zł 2.000 na N-ry: 13656 24258 184620

Zł 1.000 na Nr 27798.

Zł 500 na N-ry: 841 24342 61899.

Zł 400 na N-ry 76061 79251 80500 83637 102826 116607 132726 155189 170435 182243.

Zł 200 na N-ry: 47481 127557 129268 174219.

Zł 150 na N-ry: 2200 2860 17133 24127 43198 50125 60545 83826 88942 96383 104687 104769 109478 116745 121229 122137 124362 127050 131786 135668 141113 141754 157957 168677 168084 168368 173369 177484 188388 188464 189217 189294 191429

Wygrane po zł 100

986 1353 2200 35 302 3453 4110 538 5231 468 642 6166 887 7882 9978

10289 758 910 11054 513 609 819 12398 13551 14106 484 15158 324 16358 942 17083

20612 21057 394 23362 65 745 971 26209 409 27148 610 28079

30026 162 245 72 452 55 936 31777 33761 34559 35163 365 436 581 37921 38958

41279 412 42181 515 43813 44041 599 46158 686 47454 735 996 48611 96 49172 446 611 970

50349 701 51104 477 52182 488 53063 410 531 54059 56067 57286 58406 59638 883

61082 208 999 66030 71 462 67398 68731 940 69043 77

70335 519 71159 281 425 72062 257 73028 910 74014 75108 76317 756 90 882 77870 79403 700

80060 81558 83282 785 86020 243 881 87221 466 88 602 89511

90481 559 92221 326 818 93133 757 904 95878 96384 435 97641 98423 99714

100379 920 102374 711 935 103801 104516 106120 109075 434 630

110107 746 958 111244 71 454 867 112590 113490 114430 595 115158 388 644 116309 591 910 118189 250

121554 122317 123240 596 124252 499 126005 47 452 532 127060 161 61 53 128457 635 746 836

130154 131366 525 132028 45 863 952 133401 679 136046 914 137264 689 914 138544

141122 310 142671 143589 944 94 146742 147073 148320 149117

151027 494 872 152955 153171 937 156674 835 158655 869 159375 586 642

160246 399 621 161103 963 163650 164010 165863 167455 169643

170227 456 172407 173415 174116 249 176226 177190 484 178963

180352 183040 46 184361 187168 205 586 189269 365 943

190015 211 454 191012 268 691 193279 991 194591

Wygrane po zł 50

497 845 2148 369 740 3159 358 727 4100 444 52 5816 6751 7754 8302 706 9503 77 907

10289 760 12084 770 13292 371 98 14090 438 543 772 15932 16218 779 17521 18493 723 19056 896

22470 627 919 23052 717 25219 463 500 26153 89 630 791 838 27104 67 605 28258 817 29956

30474 27 31374 606 776 32171 919 33192 253 55 585 34213 35391 656 86 36813 38375 39421

40210 41454 42754 44065 375 89 45593 46607 982 47332 693 48167 672 49682

50057 293 51154 380 592 53614 54287 515 898 55256 610 56032 57196 806 59345 878 982

61349 836 64166 272 301 65208 601 902 64 80 66693 895 935 67282 508 68033 224 42 651 69161 325 713 973

70120 345 71134 320 511 72251 432 923 73302 506 766 74733 83 75036 459 653 76657 77384 93 531 86 78046 150 297 337 506 898 79280

80008 72261 347 740 81184 923 82332 889 83111 900 84462 610 85055 406 933 86452 748 87345 88038 602 80 89416

90486 642 879 91035 355 785 92022 452 720 93629 751 94597 870 95215 786 96083 97434 78 98530 984 99347 723 854

101796 102243 951 103651 82 104004 559 664 105059 106041 203 109407 873

110296 111020 112314 751 113164 356 701 827 114538 884 11507 291 885 16423 722 72 117609 118872 982 119311

120213 425 698 121470 946 122752 81 986 124753 125426 780 126157 639 128362 657 129282 315 563 721

131527 757 856 133008 297 398 623 45 952 134131 687 135535 65 686 820 136050 465 137012 139077

140248 556 722 141352 142193 143203 588 91 762 936 144026 529 145140 525 635 765 805 146276 593 148778 937

150751 914 151027 307 646 96 152045 396 153142 155802 156274 580 982 156274 157282 839 158666 813 40 159475

160284 505 678 860 161186 473 629 825 162370 912 163436 650 868 164102 166825 167579 879 168249 594 169043

170390 558 637 973 171369 173628 707 92 174528 764 176112 177723 178 181 743 179802

180281 182878 997 183703 60 184390 94 185675 760 66 812 186741 73 927 187006 188168 954 189897

190968 191966 192557 66 193257 429 194400 876

Zakonnicy pod zarzutem przemytu

Berlin, 25. 6. PAT. Przed sądem krajowym w Berlinie w specjalnym wydziale do spraw dewizowych toczy się proces przeciwko grupie członków zakonów katolickich, oskarżonych o przestępstwa dewizowe. Trzech oskarżonych pochodzi z Holandii. Według aktu oskarżenia, oskarżeni przemycili zagranicę około 850.000 rm.

Nowa zdobycz kobiet francuskich

Paryż, 26. 6. Minister spraw wewnętrznych p. Max Dormoy wystosował okólnik do wszystkich prefektów i do gubernatora Algieru, wprowadzający na pewnym drobnym odcinku równouprawnienie kobiet we Francji. Minister polecił bowiem po zasięgnięciu opinii rady stanu i ministra sprawiedliwości, ażeby biura paszportowe prefektur wydawały obecnie paszporty kobietom zamężnym, nie wymagając od nich, tak jak to było dotychczas, przedstawiania specjalnego pozwolenia na to od męża.

Doniosła debata w Izbie Gmin

Londyn, 25. 6. (C) Dziś o godz. 11 przed poł. rozpoczęły się doniosłe obrady Izby gmin, poświęcone polityce zagranicznej, a zwłaszcza wypadkom dni ostatnich. Debatę otworzył szef opozycji liberalnej sir Archibald Sinclair. Po nim zabierze głos premier Chamberlain, którego wystąpienia oczekuje się z największym zainteresowaniem, będzie to bowiem pierwsze przemówienie nowego premiera na temat polityki zagranicznej, a wiadomo, że w wypadkach ostatnich dni premier odegrał rolę bardzo aktywną.

Po premierze zabierze głos przywódca opozycji Labour Party pos. Attlee. W debacie przemawiać ma także Lloyd George. Debata, według brytyjskich zwyczajów parlamentarnych, ze względu na piątek zakończy się o 4 pop., aby dać posłom możność pełnego wykorzystania weekend'u. Zakończy ją min. Eden, którego mowy oczekuje się również z zainteresowaniem, albowiem prawdopodobnie da ona wskazówki co do zamiarów polityki zagranicznej rządu brytyjskiego na najbliższą przyszłość.

Delfiny pod Gdańskiem

Gdańsk, 25. 6. W ostatnim czasie zaobserwowano na wybrzeżu gdańskim znaczniejsze stada delfinów, na które rybacy miejscowi urządzają polowania, gdyż delfiny ogromnie niszczą sieci rybackie, zastawione w morzu, co powoduje niejednokrotnie znaczne straty. Ostatnio fale wyrzuciły w okolicy Vogelsang delfina 1 1/2 metrowej długości.

Moskwa 25. 6. PAT. Faisula Chodzajew, przewodniczący komisarzy ludowych Uzbekistanu i jednocześnie prezydent republiki Uzbekistańskiej został zwolniony z zajmowanego stanowiska. Brat Chodzajewa, ludowy komisarz handlu wewnętrznego, również został zwolniony, drugi zaś brat, oskarżony o trockizm i terror, popełnił samobójstwo.

KRAKÓW - WCZORAJ i DZIŚ

Pożar pod Krakowem

Wczoraj w nocy wybuchł pożar we wsi Hoboty pod Krakowem. Spłonął dom kryty słomą, wraz ze stajnią i zabudowaniami gospodarczymi. Szkoda wynosi około 1.500 zł.

ZAMYKAĆ OKNA!

W nocy na 24 bm. nieujęty narazie sprawca przez otwarte okno dostał się do mieszkania Duliana Marcina, przy ulicy Lanckorońskiej 2. skąd skradł na jego szkodę mundur służbowy, zegarek niklowy i legitymację służbową ogólnej wartości 50 zł.

NIEUCZCIWA OBSŁUGACZKA

Klang Helena l. 22 posługaczka (zam ul. Karmelicka 22), zatrzymana została za kradzież biżuterii wartości 400 zł. na szkodę Blimy Weinberg, zam. przy ulicy Bonifraterskiej 1, dokonaną w czasie obsługi. Biżuterię odebrano i zwrócono poszkodowanej.

ROWERZYSTA POTRĄCONY PRZEZ TAKSÓWKĘ

Puzio Marian (lat 18) ślusarz, jadąc rowerem ul. św. Tomasza został potrącony przez dorożkę samochodową prowadzoną przez Solarza Piotra, zam. w Prądniku Białym przy ul. Zielińskiego 7, Puzio wskutek potrącenia upadł na jezdnię doznając zdarcia naskórka na lewej ręce. Rower został uszkodzony. Winę ponosi kierowca samochodu, który jechał nieostrożnie.

* * *

Bandy Herman, szofer zam. w Giszkowni pow. Katowice, przejeżdżając samochodem ul. J. Lea w Krakowie, został najechany z boku przez wyjeżdżający z ul. Pawła Popiela samochód Nr. rej. O. 30.235. Skutkiem najechania u samochodu Bandy uszkodzony został przedni wachlarz. Szkoda wynosi około 150 zł. Wypadku w ludziach nie było.

GDY MUZYK SIĘ UPIJE...

Wczoraj około godz. 9-tej Łyczak Stefan, muzykant zam. przy ulicy Przemyskiej 8, będąc w stanie pijanym dostał ataku szału, wybijając w kilku domach przy ulicy Lubomirskich, szyby, w trakcie czego skaleczył sobie prawą rękę. Łyczak został opatrzony na pogotowiu ratunkowym, skąd odszedł do domu.

ROWERY

Wczoraj około godz. 12-tej nieznany sprawca skradł rower męski wartości 100 zł. pozostawiony bez opieki w bramie Izby Handlowej przy ulicy Długiej 2, na szkodę Bluma Abrahama, zam. przy ulicy Starowiślnej 28.

W godzinach wieczornych nieznany sprawca skradł na polach obok ul. Kapelanka, rower męski wart. 120 zł. na szkodę Skoszka Kazimierza, zam. w Krakowie przy ulicy Powiśle 9, w czasie gdy tenże będąc w stanie pijanym zasnął.

—<>—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Dziś (piątek): „Lato w Nohant"
Jutro: „Jaskółka z wieży Mariackiej"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Na straży prawa" i „Świecznik królewski".
APOLLO: „Morokko" (Marlena Dietrich Gary Cooper)
ATLANTIC: „Cyrk Barnuma" (Wallace Beery) i „Dwa dni w raju" (Bodo, Fertner, Selański).
BAGATELA: „Gdy miłość budzi się" (Wallace Beery, Lionel Barrymore).
DOM ŻOŁNIERZA: „Sobowtór królewski".
PROMIEŃ: „Mayerling" (Charles Boyer, Daniele Darrieux)
STELLA „Rok 2000" i „Ręce na stole"
SZTUKA: Jak się kończy miłość (Paule Wessely)
UCIECHA: „Daj mi twe serce" Kay Francis i George Brendt.
WANDA: „Dzieci Ulicy" (Freddie Bartholomew, Jackie Cooper, Micky Roney.)

Wills-Moody znowu na korcie

Doroczny tenisowy mecz kobiecy Anglia—Ameryka o puchar Wightmana odbędzie się w roku bieżącym w dniach 20 i 21 sierpnia w Forest Hills.

W skład reprezentacji Ameryki wejdą Wills—Moody, Marble, H. Jacobs, Palfrey—Fabyan, Gladman — van Ryn, Babcock, Pederson, May—Bundy i Gracy Wheeler. Z pośród tych tenisistek wyłoniona zostanie właściwa reprezentacja.

Anglia wystąpi w osłabionym składzie, gdyż Dorothy Round zawiadomiła związek angielski, że nie może w roku bieżącym wyjechać do Ameryki.

Z namowy matki zabił szwagra i został zasądzony na 15 lat więzienia

Na polach wsi Klonów w powiecie miechowskim znaleziono leżące na ziemi zwłoki Kaspra Morelowskiego, a obok zwłok kapelusz i kij, zaś pod zwłokami nabój rewolwerowy.

Stwierdzone na miejscu ślady prowadziły od miejsca przestępstwa do domu Marianny Morelowskiej, matki Stanisława Morelowskiego. Przesłuchany w dochodzeniach Jan Ozięblo ustalił, że Morelowska przyznała się wobec niego, że żona zamordowanego dała jej 2.000 zł. za zamordowanie jej męża, a ona pieniądze te przyjęła i kazała swemu synowi Stanisławowi zabić Kaspra Morelowskiego. Ten wykonał to w ten sposób, że najpierw uderzył denata w głowę jakimś twardym narzędziem, a następnie oddał do niego 2 strzały rewolwerowe.

Po aresztowaniu Morelowskiego, gdy matka rozmawiała z nim przez okno aresztu w Racławicach, czynił jej wyrzuty, że przez nią dopuścił się czynu. Wtedy Morelowska odpowiedziała, aby się do niczego nie przyznawał.

Niedługo potem oddała swej córce Julii rewolwer systemu „Nagan", którym syn dokonał czynu, a Julia Morelowska rewolwer ten ukryła.

Oskarżony Stanisław Morelowski przyznał się do zabójstwa swego stryja śp. Kaspra Morelowskiego, wyjaśniając, że zabił go z rewolweru systemu „Nagan", dostarczonego mu przez niejakiego Marczyka, kochanka żony denata, który namówił go również do tej zbrodni, przyrzekając mu za wykonanie czynu zapisać 4 morgi gruntu. Skuszony tymi przyrzeczeniami i pod wpływem dostarczonego mu przez Marczyka alkoholu, pozbawił go życia przez oddanie 2 strzałów rewolwerowych. Sąd Okręgowy Karny w Kielcach za powyższy czyn zasądził oskarżonego na 15 lat więzienia.

Na skutek apelacji oskarżonego odbyła się w dniu dzisiejszym rozprawa w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie. Trybunałowi przewodniczy wiceprezes dr. Gniewosz, zaś osk. Morelowskiego broni adw. dr. Pfeffer.

Straszna śmierć 77-letniego staruszka wskutek wypadku tramwajowego w Podgórzu

Ulica Limanowskiego w Podgórzu była dziś o godzinie 9-tej rano widownią straszne go wypadku, który pociągnął za sobą życie ludzkie.

Na przechodzącego ulicą staruszka najechał wóz tramwajowy linii nr. 3, który potrącił go tak fatalnie, że ten upadł na bruk. Tramwaj natychmiast zatrzymano i wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego.

Przybyły na miejsce lekarz stwierdził, że starzec jest w stanie nieprzytomnym, wobec czego zabrał go do karetki. W drodze do szpitala staruszek zmarł na skutek odniesionych kontuzji. Doznał on bowiem licznych obrażeń na całym ciele. Wobec tego zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

W toku dochodzeń stwierdzono, że zmarłym był 77-letni Abraham Brühl, zamieszkały na Placu Zgody l. 5. Wypadek wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Złe nawyczki

W życiu codziennym spotykamy najrozmaitszych ludzi, widzimy najrozmaitsze złe nawyczki, nałogi, złe przyzwyczajenia.

Jak często np. spotykamy ludzi, którzy zwilżają językiem nie tylko znaczki pocztowe, ale też nagumowaną kopertę. Nie wygląda to zbyt estetycznie i nie smakuje napewno. Ale cóż robić, ludzie są wygodni i nie chce im się sięgnąć do zwilżaczki, kótra zazwyczaj zresztą usycha z braku wilgoci. Wyobraźmy sobie, że taki esteta wysyła naraz 20 listów. Aż się zimno robi na myśl o tym.

Albo pożyczasz nową, piękną książkę i otrzymujesz ją z powrotem z tłustymi plamami i „oślemi uszami". Zazwyczaj ludzie, którzy to robią, niszczą także swoje własne książki — biblioteka ich też odpowiednio wygląda.

Albo, masz pilną rozmowę telefoniczną i wchodzisz do najbliższej kawiarni. Przed rozmównicą telefoniczną czekają dwie osoby. Czekają i denerwują się, bo jakaś paniusia siedzi tam już 10 minut. A przecież wyraźnie napisane, że rozmowa może trwać trzy minuty. Czekasz wraz z innymi i przechodzi jeszcze pięć minut, zanim paniusia wychodzi. A ty masz pilną sprawę.

Albo, siedzę w parku na ławce i czytam gazetę. Obok mnie siada jakiś dobrze ubrany pan. Za chwilę już, nie pytając o pozwolenie, przechyla się i czyta ze mną razem. Jeśli mam jeszcze drugą gazetę i położę ją obok siebie na ławce, to taki pan niewątpliwie mi ją porwie i będzie czytał, a zapyta o pozwolenie dopiero wtedy, kiedy na niego ostro spojrzę.

Do złych nawyczek należy także zrywanie kwiatów w parkach publicznych, ba nawet odłamywanie całych gałęzi z drzew lub krzewów. Taki człowiek nie zdaje sobie z tego sprawy, że zabiera cudzą własność i niszczy przy tym plantacje.

A czy niektóre panie muszą koniecznie różować twarz i malować usta przy stole w kawiarni, restauracji i innych miejscach publicznych. Nie można by było tego zrobić, jeśli to już konieczne, w domu, lub gdzieś na uboczu. Puder może zniesiemy nawet przy stole.

Albo, czy „gentelman" siedząc przy obiedzie, musi czyścić paznokcie pilnikiem a wykławaczką zęby lub też swoją bujną fryzurę czesać potężnym grzebieniem i sypać do zupy łupież. Czy chce nam zaostrzyć apetyt.

Niezbyt miły jest mąż, który przyszedł za wcześnie na obiad, wchodzi do kuchni, podnosi pokrywy garnków i wącha wszystkie potrawy, albo też siedząc w pokoju stołowym bębni nerwowo w stół palcami lub chodzi wściekły po pokoju, bo obiad spóźnił się o 10 minut.

Złą nawyczką jest też głośne czytanie napisów w kinie, spóźnianie się do teatru i trzaskanie do tego krzesłem przy siadaniu, wycinanie ilustracyj z miesięczników, czy tygodników, które poda kelner w kawiarni, nie zamykanie drzwi i wiele, wiele innych.

A. W.

Wiadomości sportowe

Start międzynarodowego wyścigu dookoła Polski

Dziś, tj. w piątek o godzinie 13.30 na Dynasach nastąpił start do IV-go Międzynarodowego Wyścigu kolarskiego dookoła Polski. W wyścigu startują 4 ekipy polskie, reprezentacja Węgier, reprezentacja Rumunii oraz kombinowany zespół francusko-włoski.

Węgrzy jadą w składzie Karaki, Gere, Eles i Szaley.

Rumunia wystawiła drużynę w składzie: Marmoreka, Tzapon, Gociman i Niculici.

W skład kombinowanej drużyny wchodzą Francuzi Clemens i Robillard oraz Włosi — Bambagiotti i Tacca.

Skład drużyn polskich:

Polska I — Starzyński, Wasilewski, Kapiak Józef, Kapiak Mieczysław,

Polska II — Michalak, Napierała, Matczak i Ignaciak.

Polska III — Wandor, Moczulski, Urbaniak, Wiśniewski.

Polska IV — Kołodziejczyk, Jaskólski, Duda i Kluj.

Rumuni wystąpią w koszulkach niebieskich z godłem państwowym i literą „R", Węgrzy w koszulkach białych w pasy zielono-czerwone. Drużyna kombinowana pojedzie w koszulkach o swoich barwach narodowych. Jeżeli chodzi o drużyny polskie pierwsza drużyna wystąpi w koszulkach biało-czerwonych, druga — w czerwonych z białymi rękawami i kołnierzykami, trzecia — w białych koszulkach w czerwone pasy poprzeczne, a czwarta w białych koszulkach w pasy podłużne. Honorowym starterem wyścigu będzie prezes Z. Z. min. Ulrych. Właściwy start nastąpi za rogatką grójecką, skąd zawodnicy ruszą na trasę pierwszego etapu, prowadzącego z Warszawy do Kielc.

Ostatnia szesnastka w Wimbledonie

W dalszym ciągu rozgrywek w Wimbledonie Henkel pokonał Puncea 6:2, 6:2, 6:1, Austin wyeliminował Bromwitscha 6:2, 4:6, 6:0, 8:6.

Wśród panów rozgrywki doprowadzono już do 1/8 finałów. Do ostatniej szesnastki, która jeszcze walczy, należą: Cramm, Mako, Crawford, Austin, Shaffi, Lacroix, Stedman, Prenn, Parker-Pajkowski, Hare, Henkel, Shayes, Mc. Grath, Hecht i zwycięzcy spotkań Boussus—Budge i Grant—Avery.

Norwegia bije Danię w lekkoatletyce

W Oslo rozegrany został międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny pomiędzy reprezentacjami Norwegii i Danii. Drużyna norweska odniosła wyraźne zwycięstwo w stosunku 322,36: 298,45 pkt.

Pierwszego dnia najlepszy wynik uzyskał Norweg Lie na 800 m. — 1:55,2 sek. Inne wyniki:

100 m. Rasmussen (Dania) 11 sek.,
10.000 m. — Rollnes (Norwegia) 32:21,2.
400 m. przez płotki — Hauge (N.) 55.7 sek.
sztafeta szwedzka (Dania) 1:59,
skok w dal Hauglund (Norwegia) 6.94,
skok o tyczce Larsen (D) 4 m.
rzut oszczepem Sunde (N) 63,10.

Drugiego dnia Duńczycy wygrali tylko 400 m. i sztafetę 4×100 m. Techniczne wyniki:

100 m. przez płotki Albrechtsen (N) 15,3,
400 m. Rasmussen (D) 50,2,
1500 m. Lehne (N) 4:03,
5000 m. Rasdal (N) 4:59,4,
sztafeta 4×100 m. (Dania) 43,6,
dysk Serlie (N) 46,65,
skok wzwyż Stai (N) 1,90,
rzut kulą Thoresen (N) 14,36.

Na tydzień Morza

Polska flota wojenna



Marynarze w łodzi podwodnej.

Nieszczególny wynik Peter Fick'a

Na zawodach pływackich w Waszyngtonie rekordzista świata Peter Fick uzyskał na 100 m stylem dowolnym nieszczególny wynik 1 min. Na tym samym dystansie dla pań Elisabeth Ryan osiągnęła 1:14,1.

Milionerzy w sporcie

Złoto, które leży w prochu areny

(s) Nikt nie poznałby, że ten olbrzymi murzyn, który pełni teraz służbę portiera w skromnym hotelu na Montparnasie, posiadał niegdyś światową sławę i milionowy majątek. Jest to eks-bokser Jack Johnson, światowy champion ery przedwojennej, który sobie w przeciągu trzech lat „wyboksował" sumę wynoszącą okrągło trzy miliony dolarów.

A mimo to zdołał ten ulubieniec amerykańskich entuzjastów boksu, stracić swój cały ogromny majątek przez jedną noc nieomal. Jedna nieudała spekulacja giełdowa pochłonęła wszystkie jego ruchome i nieruchome majątki. Przyjaciele i wielbiciele urządzili zbiórkę i wysłali go do Europy, gdzie po różnych próbach, otrzymał wreszcie posadę portiera hotelowego. Stracony majątek Jacka Johnsona nie jest jedynym przykładem niestałości majątków matadorów sportowych, uzyskanych niezwykle szybko i równie szybko straconych.

Całkiem inaczej przedstawia się sprawa byłego mistrza świata Gene Tunneya. Dochód meczu Tunneya z Dempseyem w roku 1927 w Filadelfii wynosił fantastyczną sumę blisko trzech milionów dolarów. Jest to rekordowy dochód jakiego nie osiągnęła dotychczas żadna impreza sportowa. A boksujący marynarz, jak nazywano Tunney'a, zbiera skrzętnie dochody i staje się w krótkim czasie milionerem. Ale był ostrożniejszy niż jego koledzy, wiedział kiedy się wycofać ze sportu i żyje z procentów swojej przeogromnej fortuny.

Podobnie postąpił światowy mistrz kolarski Włoch Girardengo. W Ameryce podczas sześciodniowych wyścigów uzyskał nie tylko zwycięską sławę, ale także i wysokie premie. Teraz żyje z renty w swojej ojczyźnie, podobnie jak młodszy kolega jego, Franco Giorgetti, który z majątkiem kilkomilionowym zakończył swoją karierę sportową.

Obok bokserów i kolarzy, przeważnie dżokieje w krótkim stosunkowo czasie uzyskują oszałamiające sumy. Na początku bieżącego stulecia zmarł w swojej posiadłości pod Londynem, najsławniejszy dżokiej angielski Fred Archer. Zostawił on swoim spadkobiercom majątek wynoszący pięć milionów złotych, a byłby ten majątek jeszcze znacznie większy, gdyby Archer nie stracił ogromnych sum na spekulacjach giełdowych.

Na pojęcia europejskie jest w ogóle trudna do zrozumienia gra w base-ball — ulubiony sport amerykański, ale trudniej jeszcze zrozumieć, że taka rozgrywka przynosi dochody cztero- i pięciocyfrowe. Drużyny sportowe uprawiające base-ball, otrzymują nieraz premie, o jakich my Europejczycy zaledwie śmiemy marzyć. Babe Ruth, słynny amerykański gracz w base-ball, otrzymał przez trzy lata honorarium roczne w kwocie 80.000 dolarów (pensja prezydenta U. S. A. wynosi tylko 75.000 rocznie), w następnych latach „zredukowano" mu pensję na 60.000 dolarów. Był on najlepiej płatnym profesjonalistą naszych czasów.

Ale wszystkie te cyfry zaćmiewa najlepiej zarabiający sportowiec wszystkich czasów i epok rzymski kierowca kwadryg Diokles, który przez ćwierć wieku, za czasów cesarstwa rzymskiego, zwyciężył w 1500 wyścigach i wedle współczesnych źródeł, posiadał majątek, któryby dzisiaj przedstawiał wartość 15 milionów złotych.

Polska przegrywa z Belgią w turnieju szermierczym w Paryżu

Na międzynarodowym wojskowym turnieju szermierczym w Paryżu rozpoczęły się rozgrywki drużynowe. Pierwsze spotkanie pomiędzy Polską a Belgią zakończyło się zwycięstwem drużyny belgijskiej w stosunku 5:4. Z Polaków dwa zwycięstwa uzyskał kpt. Szempliński, a po jednym kpt. Segda i kpt. Suski.

W innych spotkaniach Francja wygrała z Holandią 7:2, a Anglia odniosła zwycięstwo nad Węgrami 5:4.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.